

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 30 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Już została otwarta
pie rwszorządna

Jadłodajnia i pokój do śniadań

[przy ul. Rejtana 1 (róg Jagiellońskiej) o czym
zawiadamia się P. T. Publiczność.

Obiady z 4-ch dań zł. 1:50 o każdej porze dnia zimne i ciepłe potrawy. ZARZĄD.

56

Zawarcie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji?

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Agencja amerykańska „United Press” ogłosiła sensacyjną wiadomość o zawarciu paktu nieagresji między Francją a Rosją sowiecką. Wedle informacji tej, pakt ów

został już zawarty i paraflowany.

Obydwa mocarstwa obowiązują się do utrzymania ścisłej neutralności na wypadek wojny, gdyby jeden z kontrahentów stał się celem niesprowokowanego ataku

ze strony państwa trzeciego lub grupy państw.

Rząd niemiecki zawiadomiony został przez Sowiety o tych rokowaniach na zasadzie traktatu berlińskiego, na którym

zresztą pakt sow.-franc. się wzoruje.

Równocześnie toczyć się mają rokowania w sprawie zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego sowiecko-francuskiego.

„Wzmrożona” walka z bezrobociem.

Do opublikowania w prasie podano następujący komunikat:

„Rząd premiera Prystora od pierwszej chwili swego urzędowania postawił kwestię walki z bezrobociem na pierwszym planie swego działania. Fundusze płynące z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia okazały się niewystarczające i z funduszy tych pomoc pieniężna udzielana jest tylko nieznacznej części bezrobotnych. — Poza tą pomocą ustawową pozostaje z górą 200.000 bezrobotnych, którzy potrzebują pracy bądź zasiłków. Powołana przed miesiącem specjalna komisja przy prezesie Rady ministrów do opracowania sposobów złagodzenia bezrobocia, przedłożyła dzisiaj obszernie sprawozdanie p. premierowi. Wnioski zawarte w sprawozdaniu poddane będą jeszcze rozpatrzeniu przez komitet ekonomiczny ministrów. — Sprawa ta posiada wielkie znaczenie, zważywszy, że rok bieżący a zwłaszcza nadchodząca zima zapowiada kulminacyjny wzrost bezrobocia. Jak słyhać, projekt komisji idzie w kierunku jak największego zatrudnienia bezrobotnych oraz udzielania zapomóg nie pieniężnych, ale w produktach żywnościowych, które byłyby zakupowane przez fundusz bezrobocia masowo u rolników.”

Mimo upływu kilku miesięcy od kiedy „kwestia walki z bezrobociem” stanęła na pierwszym planie działania „rządu”, — dotąd nie widać żadnych jego rezultatów. Ani nie prowadzi się robót na większą skalę, aby zatrudnić bezrobotnych, ani nie postarano się o fundusze, aby społeczeństwo samo ożywiło m. p. ruch budowlany. Przeciwnie, ze „względów oszczędnościowych” zastanowiono wszelkie roboty. We Lwowie np. rozpoczęte gmachy państwowe stoją niewykończone, jak martwe szkielety, a stan bezrobocia w lecie nie był nigdy tak wysoki jak w roku bieżącym. Natomiast obniżono wysokość zasiłków dla bezrobotnych i skrócono czasokres ich poboru. Dotąd też w tej jedynie formie objawiło się to postawienie kwestii bezrobocia na pierwszym planie...

Z przytoczonego wyżej komunikatu wynika, że rząd zdaje sobie nareszcie sprawę, że istnieje około 200 tys. bezrobotnych, pozostawionych własnemu losowi, nie pobierających żadnych zasiłków.

Zdaje sobie też rząd sprawę z tego, że „nadchodząca zima zapowiada kulminacyjny wzrost bezrobocia”.

Międzynarodowa konferencja bankierów odmówiła Niemcom nowych pożyczek.

BAZYLEA, 20 sierpnia. — Międzynarodowa konferencja bankierów, obradująca w Bazylei nad sprawą przedłużenia krótkoterminowych kredytów Niemiec, oraz nad kwestią istotnego zapotrzebowania Rzeszy co do nowych kredytów długoterminowych, zakończyła wczoraj swe obrady, przyjmując sprawozdanie, opracowane przez sir Laytona.

Ustalono między innymi, przedłużenie krótkoterminowych kredytów Niemiec na dalsze 6 miesięcy od chwili podpisania układu. Poszczególnym wierzycielom zaleca się zawarcie oddzielnych układów. Co do wierzycieli markowych, posiadanych przez wierzycieli zagranicznych w Niemczech, uchwalono narazie dopuścić wycofanie w wysokości 20 proc. z tem, że reszta wierzycieli w walucie markowej będzie wycofywane stopniowo, aby nie zachwiać równowagi płatniczej Niemiec.

W sprawie przekształcenia części kre-

dytów krótkoterminowych na długoterminowe oraz udzielenia Niemcom dalszych długoterminowych kredytów, komitet rzeczoznawców przyszedł do przekonania, że udzielenie Niemcom dalszych kredytów długoterminowych, tak w chwili obecnej, jak i później jest niemożliwe ze względu na ogólną sytuację polityczną.

Sprawozdanie stwierdza wreszcie przy czynny obecny kryzys w Niemczech i w Europie, podkreślając, że skuteczne uzdrowienie stosunków gospodarczych jest ściśle związane z usunięciem obecnej depresji. Depresja ta spowodowana jest szeregiem trudności. Największą trudność sprawia

brak przyjacielskiej współpracy i wzajemnego zaufania pomiędzy Niemcami, a szeregiem europejskich państw.

Jest to jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu w Niemczech. W obecnej sytuacji i konstelacji finansowej

świata udzielenie Niemcom długoterminowych kredytów nawet jaknajlepiej zabezpieczonych, jest niemożliwe.

REWIZJA PLANU YOUNGA?

BAZYLEA, 20 sierpnia. — Komitet międzynarodowych rzeczoznawców finansowych zaleca natychmiastowe wszczęcie rokowań celem przeprowadzenia rewizji planu Younga.

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO

z dnia 8. sierpnia 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 175 czasopisma pt.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów, dnia 2. sierpnia 1931 r. do Sygn. VII. 1. Pr. 365—31 na pos. niejawnym w d. 8. sierpnia 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia:

A) uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 1. sierpnia 1931 przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę Nr. 175 czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dn. 2. sierpnia 1931, zawierającego w artykule p. t.: „Po radości twórczości” od słów: „A to wszystko...” do słów: „sanacja zadziwił” i od słów „Będzie ono” do końca artykułu znamiona występującego z paragrafu 300 ust. kar. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 300 u. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszym stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

B) Uchylić konfiskatę artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Dziennik Ludowy” Nr. 375 z daty Lwów, dnia 2. sierpnia 1931 pod tyt.: 1) „Ograniczenie leczenia w Kasach chorych” od słów: „Jeszcze nie przebrzmiała” do słów: „zapisywać nie będą”. 2) „Krwawa robota przed sądem” od słów: „Przytem należy...” do słów: „została odroczone”.

UZASADNIENIE:

Ad A) Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu, przekreśleniem faktów poniżyć w powadze zarządzenia władz i w taki sam sposób podnieść innych do nienawiści i pogardy przeciw tym władzom państwowym, pod względem ich urzędowania w zakresie gospodarki skarbowej.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Ad B) W artykułach pod B) wyżej wymienionych nie mógł się sąd dopatrzeć znamion jakiegokolwiek czynu karnego, wobec czego konfiskatę tych artykułów uchylił.

Przewodnicząc y: J. Antoniewicz, w. r. Protokółant: W. Mikuszewski w. r. Za zgodność: Podpis nieczytelny st. sekr.

—OO—

Dymisja Brianda?

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). „Journal de Geneve”, pismo zazwyczaj bardzo dobrze poinformowane, donosi —



wszędzie do nabycia

W prasie sanacyjnej czytamy komentarze, że bezrobotni nie będą otrzymywać zasiłków pieniężnych, „bo nas na to nie stać”, ale dostaną pomoc w naturze. Jeżeli dobrze rozumiemy, istnieje zamiar odebrania wogóle zasiłków pieniężnych i zamiast ich na pomoc w ziemniakach i kapuście.

Dowodem „przemyslenia” całej sprawy bezrobocia jest zapowiedź „jak największego zatrudnienia bezrobotnych”. — Wynalazek ten do napisania bardzo łat-

według depeszy A. T. E., — jakoby powstał zatarg pomiędzy Lavalem a Briandem w sprawie terminu wizyty berlińskiej przedstawicieli rządu francuskiego.

Laval zamierzał podobno udać się do Berlina już w końcu sierpnia, ale Briand był temu przeciwny i „pokrzyżował” te plany. W związku z wytworzoną sytuacją oczekiwacby należało dymisji Brianda i objęcia przez Lavala steru francuskiej polityki zagranicznej.

PIERWSZA POLSKA ŁÓDZ PODWODNA.

WARSZAWA, 20. sierpnia. (tel. wł.) Wczoraj przyszło do Gdyni pierwsza polska łódź podwodna „Ryś” zrobiona w stoczni francuskiej portu wojennego w Cherburgu.

wy. Jeżeli jednak w lecie nie zdołano zatrudnić bezrobotnych, jaki się stanie cud, aby zatrudnienie dla nich znaleźć w zimie?

Tymczasem położenie ludzi daremnie poszukujących pracy jest istotnie rozpaczliwe, a nadchodząca zima będzie dla nich rozpaczliwa.

Czas najwyższy, aby na serjo pomyślano o losie bezrobotnych, do których dotąd odnoszono się gorzej niż po mocomu.

Wzrok i słuch skierowany w stronę estrady!!!

Od 16. b. m. Kawiarnia „LOUVRE”

znów nęci Szan. Publiczność, swymi niezwykłymi produkcjami artystycznymi.

W poszukiwaniu pieniędzy.

Paderewski przedmiotem zabiegów.

Już w związku z ostatnią zmianą rządu, kiedy to miejsce pa Sławka zajmował p. Prystor, a ministerstwo skarbu dostało się najniepodziwianiej p. Janowi Piłsudskiemu, opowiadano, że poza „elitą“ ofiarowano stanowisko w rządzie p. Władysławowi Grabskiemu. Według tych wieści p. Grabski miał odmówić przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska w rządzie.

Analogiczne wiadomości przedotawały się do opinii publicznej w związku z przyjazdem do Polski Ignacego Paderewskiego na odsłonięcie pomnika Wilsona. Jak wiadomo Paderewski w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd z powodu choroby żony.

W tej sprawie odsłania kulisy krakowski „Naprzód“, w którym czytamy: „Genjusz finansowy jako ostatniej deski ratunku chwycił się pomysłu pożyczki amerykańskiej. Cóż, kiedy finansyści amerykańscy takiej pożyczki dać nie chcą. Wyłonił się tedy „genjalny“ projekt pozyskania sobie protekcji Paderewskiego, który ma w Ameryce rozgałęzione znajomości i stosunki wśród tamtejszych milionerów. Czem pozyskać p. Paderewskiego? Obiecać mu za tę cenę wybór na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. „Centralna figura“ zgodziła się: „Owinę go sobie wokół palca, jak poprzednim razem“.

Ułożono cały plan: Z okazji odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu sprowadzi się p. Paderewskiego do Warszawy, stąd z niezwykłą paradą powiezie się go wraz z „leaderami“ do Poznania, P. Mościcki, który z powodu ciężkich żmagań rodzinnych od dłuższego czasu niechętnie dźwigał brzemień ówstojeństwa, ustąpiłby, a kluby BB. w Sejmie i w Senacie otrzymałyby rozkaz głosowania na p. Paderewskiego.

Na podstawie tego planu p. Tytus Filipowicz zrecznie wdrożył rokowania z p. Ignacym Paderewskim, który zaczął się skłaniać ku tej propozycji i rzeczywiście pojechał do Europy. W Paryżu jednak spotkał się z perswazjami, żeby nie narażał na szwank swego dobrego imienia i swej popularności przez wiązanie się z sanacją. Paderewski zawałał się i w rezultacie oświadczył, że gotów pojechać nie do Warszawy, lecz wprost do Poznania, a jeśli ma siedzieć przy jednym stole z p.

Lot „Zeppelina“ dokoła Anglii.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Wczoraj przybył do Londynu „Graf Zeppelin“ i wyładował na lotnisku w Hanborough pod Londynem. Sterowiec, którego towarzyszyło 5 samolotów angielskich, dokonał uprzednio lotu okrężnego nad Londynem. Wśród pasażerów, którzy wzięli udział w locie z Friedrichshafen do Londynu, znajduje się m. in. były arcyksiążę austriacki Antoni wraz ze swą żoną Ileaną rumuńską.

W Hanborough zgutowano załodze sterowca i dr. Eckenerowi entuzjastyczne przyjęcie. Grono wielbicieli angielskich wręczyło dr. Eckenerowi złotą papierosnicę z dedykacją licznych entuzjastów w Anglii. Przy tej okazji podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa, Montague, wygłosił do dr. Eckenera przemówienie, dając wyraz podziwowi i uznaniu dla jego pracy w dziedzinie lotnictwa sterowego.

O godz. 9-tej wiecz. „Graf Zeppelin“ wyruszył do lotu dokoła Anglii. Bezpośrednio po starcie sterowiec skierował się na zachód. — Trasa jego lotu biegnie wzdłuż południowego wybrzeża do Kornwalii, następnie przez Irlandję i wschodnie jej wybrzeże do Glasgowa w Szkocji, stamtąd do Londynu. Pomiędzy 30 pasażerami, którzy odbywają lot dokoła Anglii, znajduje się szef lotnictwa cywilnego i szereg wybitnych osobistości ze sfery towarzyskich.

POŻAR 2 MŁYNÓW.

STANISŁAWÓW, 20. 8. (tel. wł.). W Łyścu pod Stanisławowem wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, którego ofiarą pały dwa wielkie młyny, należące do Izaka i Heni Baronów. Dzięki interwencji tak miejscowej, jak i stanisławowskiej straży pożarnej pod kierownictwem sierżanta Białego udało się ogień zlokalizować i uratować sąsiednie domy. — Szkoda wynosi około 200.000 zł.

Prystorem i jego kompaniami, to będzie przynajmniej milczał na znak niesolidaryzowania się z reżimem, ale przemawiać stanowczo nie będzie. Przekreśliło to w znacznej mierze rachuby sanacji, która z kwaśną miną, nolens volens, zgodziła się bodaj i na to.

Wtem zdarzył się „incydent“, który ostatecznie zdecydował pełną odmowę p. Paderewskiego. Na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona wypadało zaprosić p. generała Pershinga, generalisimusa armii amerykańskiej z czasu wielkiej wojny. Prawo zapraszania i czynienia zaproszonemu honorów domu zawsze i wszędzie posiadają tylko gospodarze. Wyło-

niła się jednak trudność. Oddawanie honorów innemu naczelnemu wodzowi okazało się jednak wykluczonem. Aby ominąć tę trudność nie do przezwyciężenia, wystylizowano do p. Pershinga zaproszenie sformułowane w następujący sposób: „P. Paderewski ma zaszczyt zaprosić Pana na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona“.

Obraził się tem sformułowaniem p. Pershing i odmówił przyjazdu.

Poczuł się również p. Paderewski mocno dotknięty tą formułą zaproszenia i również zadepeszcował, że nie przyjedzie.

Tak rozbił się cały misternie ułożony plan sanacji“.

Kryzys niemiecki a zamówienia rosyjskie

Niemcy, które korzystały ze znacznych kredytów zagranicznych z Ameryki, Anglii, Holandji i Szwajcarii, skutecznie w ostatnich latach szeroki plan inwestycji przemysłowych. Odnawiano stary przemysł niemiecki, instalowano najnowsze maszyny i zaprowadzano takie zarządzenia, jakimi nie może pochwalić się żaden przemysł, nie wyłączając nawet przemysłu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Obok inwestycji przemysłowych, — Niemcy w wielkiej mierze wykorzystywały kredyty zagraniczne dla finansowania swego handlu zagranicznego. Przemysł niemiecki stale podwyższał i przedłużał kredyty dla swego handlu zagranicznego o ile nie osiągały terminu 18 miesięcy.

Kredyty długoterminowe miały w

stosunkach handlowych z Rosją sowiecką wielkie znaczenie. Rosyjskie zamówienia poczynione w Niemczech uwarunkowane były kredytem, a kredyty te w niektórych wypadkach dosięgały do 2 lat.

Obecnie jednakowoż sytuacja Niemiec zmusza je do polityki oszczędności i ograniczeń.

Odbiło się to przede wszystkim na zamówieniach rosyjskich. Przedstawiciele sowieccy wobec tej sytuacji przenieśli część swych zamówień do innych państw. Część zamówień przyznano Anglii, część przyznana będzie Francji, a część otrzymała już Czechosłowacja.

Po ograniczeniu kredytów dla zamówień sowieckich musi nastąpić skurczenie kredytów niemieckich także w niemieckim handlu zagranicznym z innymi państwami.

O anulowanie odszkodowań i długów wojennych.

LONDYN, 20. 8. Przemawiając w Glasgowie, Aleksander Shaw, jeden z dyrektorów Banku Angielskiego oświadczył, że dla polepszenia sytuacji w handlu i zaradzenia bezrobociu, potrzebna jest radykalna redukcja, a nawet zupełne anulowanie odszkodowań i długów wojennych. Zagadnienie to, oświadczył mówca, jest przeszkodą, tamującą poprawę ekonomiczną w Anglii i na całym świecie. Każdym razem, kiedy sytuacja ekonomiczna wydaje się poprawiać, wynika wieczna kwestia reparacji i niszczy wszystko. Handel międzynarodowy nie opiera się już na zasadach wzajemności. W istocie zagadnienie to jest polityczne, a nie finansowe i prowadzi do rozwoju wzajemnych animozji i obaw, dzięki czemu Eu-

ropa cała jest jednym wielkim obozem.

LONDYN, 20. 8. „Daily Herald“ ogłasza następujące oświadczenie jednego z wybitnych liderów Trade Unionów: „O ile mamy wybierać pomiędzy znacznymi ofiarami tych, którzy najmniej są zdatni do ponoszenia ofiar, — a czasowem ustanowieniem 10 proc. podwyżki taryfy celnej, to zarówno ja, jak i niektórzy moi przyjaciele wypowiemy się za podwyżką taryfy“.

Oświadczenie to wskazuje na bardzo ważny moment prawdopodobnego nacisku na rząd z obu różnych stron, a mianowicie zarówno ze strony licznych Trade Unionów, jak i ze strony konserwatystów w kierunku zapoczątkowania wyżej wspomnianej polityki taryfowo celnej.

Morderstwo we Lwowie.

Dziś o godzinie 1-szej popoł. na ul. Kaspra Boczkowskiego napadnięty został przez nieznane osobnika Stanisław Gwiazdowski (Zacisza 6). — Napastnik

przebił nożem Gwiazdowskiego, którego Pogotowie odwiezło w stanie beznadziejnym do szpitala.

— :: —

Znowu straszna katastrofa samolotowa.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Z Grudziądza donoszą: Ze szkoły lotniczej w Grudziądzu wystartował do nocnego lotu ćwiczebnego wielki trzymotorowy samolot typu „Fokker“. Około godziny 21.45 motor począł źle działać, wobec czego pilot postanowił lądować, zanim mu się to jednak udało samolot runął prawdopodobnie wskutek stracenia obrotów w motorze. Samolot spadł na dach szopy w Brzozowie koło Świecia. Wskutek ude-

żenia nastąpił wybuch benzyny. — Cały aparat i stodoła stanęły w płomieniach. Zbudzeni mieszkańcy pospieszili z pomocą, niestety nie mogli nic zdziałać. Podczas ratowania zostały poparzone ciężko dwie osoby. Gdy ogień ugaszono, wyciągnięto z samolotu zwłoki czterech osób. Jest to porucznik-obszawator Michał Mazurek, podpor. Gustaw Dąbrowski, plutonowy Jan Kindler i plutonowy Jerzy Daszkiewicz.

Cudem ocaleni w katastrofie samolotowej

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Podczas ćwiczeń drugiego pułku lotniczego z Krakowa spadł nad puszcza Błędowską pod Olkuszem wojskowy aparat bom-

bowy.

Lotnik i obserwator prawie cudem uszli z życiem, aparat natomiast został strząskany.

Specjalista chorób wener. i skór.
oraz kosmetyki

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatologicznej
w Berlinie, Pradze i Wiedniu

ordynuje od 9—1, 3—7

549

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro

drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68

Poczekalnie separatkowe.

Dymisja rządu węgierskiego.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.).

Gabinet węgierski niespodziewanie podał się do dymisji ze względu na bardzo ciężkie położenie gospodarcze i na radykalną zmianę stosunków politycznych w kraju.

Regent przyjął dymisję i na wniosek hr. Bethlena zaproponował b. ministrowi skarbu Teleszyiemu misję tworzenia nowego gabinetu, gdy zaś Teleszyi misji tej nie przyjął, regent powierzył ją b. ministrowi spraw zagranicznych Karolyiemu, który zastrzegł sobie czas do namyślu.

Przygotowania do nowego lotu w stratosferę.

BERLIN, 20. sierpnia. Zakłady lotnicze Farmana pracują obecnie nad budową samolotu stratosferycznego. Równocześnie także niemieckie zakłady Junkersa budują taki samolot, chcąc wyprzedzić Francuzów w wykorzystaniu doświadczeń i obserwacji poczynionych przez prof. Picarda.

Samolot Farmana rozwijać będzie w stratosferze szybkość 900 do 1.500 km. na godzinę. Kadłub samolotu długości 9 metrów, posiadać będzie podwójne i potrójne ściany z elastycznego metalu.

Największą sensację konstrukcyjną stanowić będzie mechanizm samolotu, który po wzniesieniu się do stratosfery zostanie nastawiony przez pilota i sam będzie kierował aparatem. Podczas lądowania, po opuszczeniu się do niższych warstw, piloty wyłączą mechanizm i ponownie umie sterować.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa
KOLDRY i MATERACE znany magazyn W.
IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Warszawa bez wody.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Od dziś rana Warszawa znalazła się bez wody. W związku z tem krążyły najrozmaitsze pogłoski, budzące niepokój wśród mieszkańców stolicy.

Przedpołudniem wydany został oficjalny komunikat do prasy, wyjaśniający, że katastrofa ta powstała na skutek zamuślenia filtrów mikroorganizmami, które w nienotowanych dotychczas ilościach znalazły się w piasku filtrów. Dzisiejsza prasa południowa atakuje bardzo ostro Magistrat z tego powodu uważając, że jest to niesłychane niedbalstwo ze strony Magistratu, który winien natychmiast ustąpić.

Ze strony Magistratu obiecują, że dziś defekt będzie usunięty, a stolica otrzyma znowu wodę.

Para narzeczonych pod kołami tramwaju.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Ubiegłej nocy przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Południowej, zdarzył się tragiczny wypadek. Pod koła wagonu dostała się para narzeczonych, Złata Hampel i Szała Bak. Z pod kół wyciągnięto zmasakrowane ciała młodej pary. Nieszczęśliwi narzeczeni dogorywają w szpitalu.

Ślub młodej pary miał się odbyć w niedzielę.

Katastrofa samochodowa pod Jamnicą.

STANISŁAWÓW, 20. 8. (tel. wł.). Wczoraj w nocy pod Jamnicą uległo katastrofie auto, którym jechali inż. Gołębiowski, inż. Kral i p. Zawistowski, nacelnik wydziału magistratu ze Stanisławowa, oraz dwie panie. Pasażerowie doznali licznych kontuzji. Samochód został zupełnie roztrzaskany.

— 00 —

Rozmowa z byłym katem Czy człowiek pierwotny był ludożercą?

Jeden z dziennikarzy angielskich odwiedził niedawno angielskiego kata na emeryturze, Ellisa, który dawno już zerwał z swym zawodem i obecnie zajmuje się hodowlą warzyw w Coburn w prowincji Berkshire.

Prawo angielskie (o którego zmianę walczą konsekwentnie socjaliści), jest nieublagane. W procesach o morderstwo nie zna ono żadnych okoliczności łagodzących. I podczas gdy w innych krajach straconego skazaniec grzebią w grobie, w Anglii ciało jego wrzuca się do dołu z wapnem.

Były kat Ellis, który przyjął dziennikarza, przyznał, że ostatecznie zerwał z swym zawodem po straceniu dwóch skazańców, pani Thompson i Bywatersa.

Mąż owej straconej Thompson był kapitanem, alkohikiem i człowiekiem wyjątkowo brutalnym, pozbawionym zupełnie pojęcia o wierności małżeńskiej. Jego małżonka, bardzo przystojna, przytem osoba subtelna, której mąż całymi miesiącami przebywał na dalekich morzach, nie mogła już poprostu znieść brutalności swego małżonka w okresach, gdy przebywał z nią pod jednym dachem. I oto los zetknął ją z młodym i inteligentnym człowiekiem, mr. Bywatersem. Lecz pewna młoda dama, Betty Lawrence, zadrżona w Bywatersie, uważała za stosowne powiadomić Thompsona o niewierności żony.

Nieszczęście się stało. Już po upływie kilku godzin policja zaarrestowała panią Thompson i Bywatersa. Jego pod zarzutem morderstwa, a ją za współludź. Rewizja wykryła obciążający ją materiał, wśród którego znajdowała się również kopia listu, zawierającego m. in. następujące słowa:

„Zabij go! Błagam cię! Jeśli tego nie uczynisz, to ja go zabiję... Domieszam mu tłuczone szkło do puddingu. Powiedziano mi, że to zabija szybko i nie pozostawia śladów“.

Sąd skazał obydwoje na śmierć. I oto pan Ellis, dymisjonowany kat, opowiadał w tej sprawie co następuje:

— Pięć dni przed egzekucją rzuciłem przez judasza (otwór w drzwiach) okiem do celi, aby zorientować się w grubości szyi, wysokości i przypuszczalnej wadze ciała delikwentki. Kłęczała przy łóżku i modliła się, szlochając. Nie miałem odwagi wejść do celi, aczkolwiek byłem do tego uprawniony. Nie chciałem jej jeszcze bardziej przerażać rzeczywistością mojego strasznego rzemiosła i zadowolilem się informacjami lekarza. Bywaters natomiast przyjął mnie z łodowatym uśmiechem na ustach. Lęk był mu uczuciem obcym.

— Chciałbym dwa razy umrzeć, aby ją uratować — powiedział. — Jakąż wartość mają jej listy? Pisała je zupełnie bezmyślnie. Nie myślała nigdy o tem, aby zgładzić swego brutalnego męża, używając mnie, jako narzędzie zbrodni! Wreszcie nadszedł dzień egzekucji. Kobieta drżała ze strachu, broniła się przed służbą więzienną, jak oblakana.

Chciała popełnić samobójstwo. Lekarz więzienny zaaplikował jej kilka uspakajających zastrzyków. Ale nie można było doprowadzić do tego, aby usnęła. Gdy o świcie wszedłem do jej celi, krzyknęła przeraźliwie. Nie zapomniałem tego krzyku nigdy w życiu. Dopiero po dzikiej walce udało mi się przy pomocy oprawców zwinąć nieszczęśliwą. Obciąłem jej cudowne spłoty włosów. Ksiądz nie mógł dać sobie rady z jej zdenerwowaniem. Mam wrażenie, że nie widziałam już nic dokola. Była niespełna rozumu. Prawo przepisuje, że skazaniec musi widzieć szubienicę. Nie zapomniałem nigdy spojrzenia tej biedaczki. Gdy chciałem jej włożyć pętlę na szyję i zarzucić kaptur na głowę, palce moje były tak sztywne, że odmówiły mi posłuszeństwa. Jeden z pomocników musiał mnie zastąpić. Umarła z jękiem skargi na ustach.

Byłem złamany na ciele i duszy. Najchętniej bym umarł, aby sobie nie przypominać tych okropności. Ale musiałem jeszcze wykonać wyrok na Bywatersie. Znalazłem go w więzieniu w Pentonville, jak modlił się za swoją ukochaną. Jemu nie było potrzebne pocieszenie ducha. Zupełnie opanowany szedł na śmierć.

Gdy po egzekucji opuściłem więzienie w Pentonville, ujrzałem przed gmachem przeszło dwa tysiące ludzi, mężczyzn i kobiet, modlących się na klęczkach.

I właśnie wtedy postanowiłem natychmiast skończyć ze swoim zawodem. Morderca jest złą istotą, ale gdy prawo przepisuje uczciwemu człowiekowi, aby stał się mordercą, to jest to coś potwornego, nie dającego się pogodzić z ludzkim sumieniem...

Tak zakończył swe opowiadanie mr. Ellis, długoletni kat Anglii, którym jedyna z egzekucji wstrząsnęła do głębi.

Nie takie dawne to czasy, kiedy uczeni sądzili, że pierwszy człowiek żył na ziemi na jakie 20.000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Późniejsze badania wykazały, że żywot człowieka na tym padole płaczu rozpoczął się znacznie wcześniej.

W roku 1856 znaleziono w dolinie Neandertal koło Düsseldorfu (w Niemczech) szkielet człowieka o odmiennej budowie, niż człowieka dzisiejszego.

Szkielet ten wskazuje, że w epoce lodowej (a także jeszcze w dyluwialnej) ludzie podówczas żyjący byli mali, krep i nadzwyczaj silni, czaszka ich była budowy zwierzęcej, głowa pozbawiona brody, szczęki były nad wyraz silne, wystające, prawdopodobnie człowiek owych czasów, posiadający silne zęby, pożerał surowe mięso jak dziś dzikie zwierzęta, nie gardził też może kośćmi. Czaszka była osadzona na krótkiej szyi, słowem **człowiek Neandertalski** (tak nazwany od miejscowości, gdzie szkielet został odnaleziony) musiał być **istotą bardzo podobną do zwierzęcia** a ogromnie różną od dzisiejszego człowieka.

W maju 1914 r. w pobliżu Weimaru (również w Niemczech) zostały odkopane poszczególne części szkieletów ludzkich, które są młodsze niż szczątki człowieka Neandertalskiego. W miejscu, gdzie owe szkielety zostały odkopane, znajdują się pokłady węgla i popiołu. Uczeni sądzą, że szczątki te leżały tam od jakich 130.000 do 140.000 lat. W owym czasie świat roił się prawdopodobnie od olbrzymich jeleni, mamutów, niedźwiedzi itd., które ówczesny człowiek łowił, by mieć dla siebie pożywienie.

W roku 1926 odkryto w Ehringsdorf w pokładach skalnych czaszkę człowieka dorosłego i szczękę dziecka z epoki dyluwialnej.

Badania wykazały, że czaszka człowieka z Ehringsdorf jest pod względem budowy zupełnie odmienna od człowieka neandertalskiego i że żył on znacznie wcześniej na ziemi.

Jak żyli nasi przodkowie z przed setek tysięcy lat? Przypuszczalnie żywili się mięsem zwierząt, wyszukiwali jednak młodsze a z szczególnym apetytem zjadali... szpik z kości. Świadczy o tem szczątki kości, czerniałe jakby od ognia, na które natrafiono w okolicach Weimaru a także i w pobliżu Neandthalu. Ale obok kości zwierzęcych natrafiono także i na kości ludzkie, **połamane lub popieczone**. Świadczyłyby to, że pra-człowiek nie tylko żywił się mięsem ale nie gardził także mięsem swojego bliźniego, którego pokonywał w walce a potem ze smakiem zjadał.

Dziesięcioro przykazań Gandhiego.

Apostoł niepodległości Indyj, Gandhi, ogłosił własne dziesięcioro przykazań:

1. Prawda;
2. Miłość;
3. Czystość;
4. Wstrzemięźliwość w jedzeniu;
5. Posiadanie tylko niezbędnych rzeczy;
6. Chleb każdego musi być zdobyty jego własną pracą;
7. Obowiązkiem człowieka jest służyć bliźniemu;
8. Równość ludzi na świecie;
9. Równość wszystkich wielkich religij na świecie;
10. Odwaga.

cukier krzepi ludzi

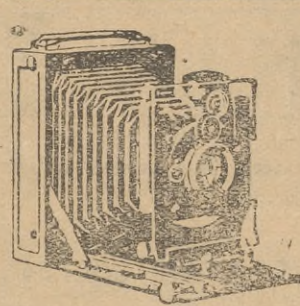
Marmelady, konfitury, dżemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



konserwuje owoce



Chcesz być zadowolony

ze swoich zdjęć fotograficznych
daj je wypracować do firmy 566

JAN BUJAK

LWÓW, KOPERNIKA 4.

specjalny magazyn aparatów fotograficznych.

Przekonasz się że będą najstarannie i najszybciej wykończone.

„Piatiletka dobrobytu życiowego“.

Po piatiletce przemysłowej, która jak wiadomo kończy się w r. 1933, Sowiety wysuwają obecnie nowy „pięcioletni plan dobrobytu życiowego“, czyli inaczej mówiąc, podniesienie stopy życiowej.

Plan ten zmierza do zwalczania masowej ucieczki z fabryk robotników na wieś, z powodu fatalnych warunków mieszka-

niowych i żywnościowych.

„Piatiletka dobrobytu życiowego“ przewiduje budowę nowych domów, nie komunalnych, jak dotychczas, lecz małych domków, obliczonych na potrzeby jednej rodziny, uporządkowanie parków i ogrodów publicznych, zaopatrzenie w żywność sklepów i restauracji itd.

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

„Dagens Nyheder“,

Kopenhaga, 17 lipca 1929.

Znakomity dowcip — cała Danja się śmieje.

Morderca seksualny — jako narzeczony. Ciężki przestępca — drobnym defraudantem.

To, co się w ostatnich dniach rozegrało na małej wyspie Lynö i w sąsiednim mieście Sändrup, jest zaiste najśmieszniejszą komedią prowincjonalną, jaką sobie wyobrazić można. Oslawiony morderca seksualny, gwałcieńca kobiet i uwodziciel dziewcząt, Torben Rist, który od szeregu tygodni przebywał w areszcie śledczym w Sändrup, stanowiąc centrum powszechnego zainteresowania całego kraju, jako rzekomy sprawca wysadzenia w powietrze pawilonu kąpielowego, wraz z młodą dziewczyną, jest — jak się okazało — tylko małym urzędnikiem bankowym z Oslo, nazwiskiem Thorwald Stirre. Osobnik ten przy nadarzającej się

sposobności sięgnął do kasy i umknął z nieznaczną sumą pieniężną. Identyfikacja jego została ujawniona dzięki temu, że jego narzeczona i współniczka, młoda dziewczyna z blond warkoczami, które uważano również za jedną z jego ofiar, ponieważ znaleziono u niego jej fotografię, nagle, powodowana zazdrością, zjawiła się w Sändrup, aby wyrwać go z pazurów zakochanych w nim gęsi na Lynö.

Naprawdę, nie nie może iść w zawody z podnieconą fantazją małego miasteczka. Naturalnie nie można brać za złe biednym ludziom, że obracając się wiecznie w kieracie monotonnego życia codziennego, raz przynajmniej chcą także mieć swoją małą sensację. Sändrup, niestety, miało przytem pecha. Z interesującego literata i tajemniczego cudzoziemca wyłonił się zbyt rychło — tylko marny, drobny defraudant.

Ludność bądź co bądź straciła — jak się zdaje — całkowicie głowę w tych niespokojnych tygodniach. I skutkiem tego zaszedł tragikomiczny wypadek, że

niespodziewanie musiano rozciągnąć areszt ochronny nad naszą korespondentką, ulubioną literatką Birgitą Hasting, ponieważ zawiadzeni ludziska, znający jej śmiały i otwarty sposób pisania, chcieli zająć wobec niej wrogą postawę, celem niedopuszczenia do rozgłoszenia w Kopenhadze olbrzymiego blamażu, jaki spotkał ich miasteczko.

Panna Hasting areszt swój przyjęła z humorem, zresztą niedługo przebywała w zamknięciu, bo już dzisiaj opuściła w samochodzie Sändrup, udając się na Balkan, gdzie chce zwrócić specjalną uwagę na tamtejsze stosunki, dotyczące handlu żywym towarem.

PROTOKÓŁ,

spisany z świadkiem Petriną Jensen. Świadek domagał się, aby go natychmiast przesłuchano.

— Panie sędzio śledczy, nie zniosę już dłużej tego, tej hańby, tego wstydu... Moje biedne zmarłe dziecko... nawet za grobem nie dadzą mu...

— Proszę się uspokoić, pani Jensen. Cóż się znowu stało?

— Co się znowu stało? Od czasu, kiedy ten drab, ten oszust przybył na naszą wyspę, niema ani chwili spokoju. Ciągłe tylko obmowy i oszczerstwa. Panie sędzio, jeśli na całym wielkim świecie nie ma się nic jak tylko swój honor

i dobrą opinię... i wspomnienie swych ukochanych, a tu nawet po śmierci rzuca się na nich plugawie oszczerstwa...

— Pani Jensen, bardzo mi przykro, ale mój czas jest ściśle wyliczony... muszę panią prosić, abyś się ściślej wyrażała.

— To tylko... chciałam się tylko zapytać, czy wogóle niema wcale sprawiedliwości? Czy złym językom wszystko wolno? Moje biedne, zmarłe dziecko...

— Droga pani Jensen...

— Nie spojrzala nigdy na żadnego mężczyznę, zawsze miała wzrok spuszczonego ku ziemi... był to anioł, moja Marja Ludwika... a teraz każdy kto chce, strzepi sobie na niej język. Nawet nie znała tego oszusta, tego zuchwalca, defraudanta, nie zamieniała z nim nawet dziesięciu słów.

— Ależ pani Jensen, przecież pani sama mówiła...

— Co mówiłam? Nic nie mówiłam! Tego jeszcze brakowało... teraz posadzą mnie o oczernianie mojej drogiej nieboszczki.

— Ależ pani Jensen, tutaj są nasze protokoły. Tu są napisane zeznania pani. Sama pani może przeczytać, że według zapodań pani pan Rist, a właściwie pan Stirre przyrzekł ożenić się z córką pani.

(C. d. m.).

Gruba różnica.

Anglia znalazła się w ciężkim położeniu. Dla zwalczania piętrzących się trudności rządu robotniczy opracowuje szereg reform, szuka sposobów ratunku.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Daily Mail”, Mac Donald oświadczył:

„Wszyscy będą zaproszeni do współudziału w niesieniu pomocy państwu przy zwalczaniu trudności. Potrzebne są kompresje budżetowe i nowe ciężary dla tych, którzy je będą mogli lepiej znosić; kompresje te jednak i te podatki będą ograniczone do najściślejszego minimum, którego żąda sytuacja”.

„Głos Narodu” zestawia to oświadczenie szefa rządu robotniczego w Anglii ze znanym oświadczeniem przedstawiciela rządu polskiego na zjeździe legionistów

Na ochotnika do więzienia.

Władze jednego z miast na Alasce przystąpiły obecnie do budowy ogromnego więzienia, obliczonego na kilkaset aresztantów — dotychczasowy bowiem gmach 30-osobowy jest przepełniony do ostatnich granic możliwości. Więzienie zajęte jest przez Eskimosów, którzy poprosili w ogonku oczekują na tę chwilę, kiedy zatrzasknie się za nimi brama więzienna, a o miejsce w kolejce rozgrywiają się zaiste często nawet krwawe walki.

Niezwykła ta sytuacja została stworzona przez władze mimowolnie. Oto przed kilku miesiącami 2 Eskimosów wywołało awanturę, za co skazano ich na trzy tygodnie więzienia. Po odbyciu kary Eskimosi poprosili o wypuszczenie, a o przyjemności pobytu za kratą, o obfitem i smacznym odżywianiu, o wygodnych pryczach i t. p. i nie też dziwnego, że przygoda ich stała się przedmiotem zawzięci współplemieńców.

Od tej chwili wśród Eskimosów walki i awantury ani na chwilę nie ustają, a policja przemocą wyrzuca „dekujących” się w więzieniu aresztantów, którzy wyrażają chęć odsiedzenia kary za... niepopelnione jeszcze występki „na wyrost”.

Budowa nowego więzienia pochłania olbrzymie sumy, władze więc zamierzają pobierać od Eskimosów opłaty za pobyt w więzieniu, chcąc w ten sposób odbić sobie chociaż część wydatków. Eskimosi jednak i na to godzą się chętnie, bo wyjazd na wolność wydaje się rajem na ziemi.

Dla wygody publiczności

specjalne biuro przyjmowania ogłoszeń do „Dziennika Ludowego” mieści się od dziś przy ul. Szajnochy 2, parter, w Księgarni Ludowej.

Wszelkie transakcje kupna, sprzedaży najkorzystniej załatwiać za pośrednictwem ogłoszeń w „Dzienniku Ludowym”. — Poszukującym pracy i ofiarującym pracę zamieszczamy ogłoszenia bezpłatnie.

Druga piatiletka

wyższego szkolnictwa w ZSSR.

MOSKWA. Do planu drugiej piatiletki szkolnictwa wyższego włączono plan reformy istniejących szkół wyższych. Według tego planu słuchacze szkół wyższych nie będą musieli odchodzić od pracy w przemyśle. Zaproponowane zostaną t. zw. fabryki-universytety. W roku 1932 otworzy się 34 takich zakładów naukowych.

Kawalerska jazda.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o tem, że do rodziny młodzieńcy jeżdżą sobie motocyklami po mieście dla „sportu”. Pędzą na złamanie karku chcąc ścigać na siebie oczy przechodniów, by patrzyły na ich bohaterką jazdę i podziwiała zreczność i odwagę.

Taki pan powoduje potem nieszczęśliwe wypadki, a co najgorsze nigdy nawet nie zatroszczy się o losy swej ofiary.

Wczoraj znowu zgłosił się w komisariacie policji p. Marcelli Kazimierz, donosząc że służąca jego przechodziła ul. Akademicką wieczorem o godzinie 8-mej została potrącona przez motocykl Lw. 91185 wskutek czego doznała silnego potłuczenia lewej nogi.

Więcej ostrożności Panowie „sportowcy”.

w Tarnowie, Starzyńskiego, które brzmiało:

„Do walki o jutro (gospodarcze) Państwa stawiać musi całe społeczeństwo, a kto na ochotnika z nami nie stanie, tego z poboru, jak na wojnie, powołaj musimy, i jak tam przynusowo do złożenia krwi każdy stanąć musiał, tak i dzisiaj do ofiar materialnych, każdy sprawiedliwie, chętnie czy niechętnie musi być pociągnięty”.

„Głos Narodu” stwierdza, że gruba jest różnica między temi dwoma przemówieniami. Różnica w tonie, ale i w rozsądku.

— : —

Za winy niepopelnione...

Znamienny okólnik o tajemnicy urzędowej.

Nowy minister skarbu wydał do władz pierwszej i drugiej instancji podległego sobie resortu okólnik poniższy:

„P. Prezes Rady min. jednoznacznie pismem zwrócił uwagę na to, że w ostatnich czasach pojawiają się w prasie informacje o podejmowanych dopiero lub nawet zamierzonych tylko akcjach politycznych i gospodarczych rządu które brzez sam fakt, przedwczesnego ujawnienia zostały w poważnym stopniu skomplikowane i utrudnione. Cały szereg faktów stwierdza, że i do prasy i do osób postronnych przedostają się obficie informacje nie tylko o akcjach rządu ale także o ściśle wewnętrznych konferencjach, co wytwarza taki stan, takgdyby samo pojęcie tajemnicy urzędowej było pojęciem nieobowiązującym a nawet wprost nieistniejącym.

Celem położenia raz na zawsze stanowi temu kresu przypominając że sprawa zachowania tajemnicy służbowej jest uregulowaną przepisami pragmatyki urzędniczej i że naruszenie tego obowiązku stanowi występki którego winni, ponosić muszą odpowiedzialność, zakazując

Przed kilku laty podstarzała siostra cesarza Wilhelma Wiktorja, wyszła za mąż za znacznie młodszego od siebie tancerza rosyjskiego Zubkowa.

Zrobił się skandal w rodzinie. Hohenzollerni wyrzekli się lekkomyślnie księżniczki, która zresztą nie przeżywała zbyt szczęśliwych chwil ze swym „nieodbrany” małżonkiem. Zubków zdradzał ją i kompromitował na każdym kroku, wreszcie porzucił księżkę progi, by ponownie stać się wirtuozem w kawiarniach.

Wiktorja ze zgrozoty umiała, a Zubków jest w dalszym ciągu, utrapieniem rodziny Hohenzollernów.

Przed kilku miesiącami cały świat ubawił się wiadomością że Zubków przyjął posadę w jednym z hoteli w Luksemburgu gdzie stał się

bezwzględnie ujawniania tajemnicy urzędowej osobom niepowołanym, a w szczególności udzielania prasie informacji przez osoby, niewyznaczające do utrzymywania z nią kontaktu.

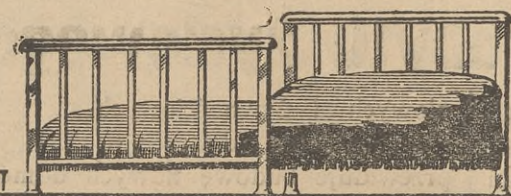
Przywiązując do skutecznego uregulowania tej sprawy znaczenie zasadnicze oznajmiam, że w razie powtarzania się naruszenia tego obowiązku będę względem winnych wyciągał z całą stanowczością jak najdalej idące konsekwencje a w szczególności w razie nieustalenia winnego po stwierdzeniu z którego departamentu wydziału, izby, dyrekcji lub urzędu wiadomość została ujawniona, stosować będę represje służbowe do wszystkich pracowników danej jednostki organizacyjnej niezależnie od ewentualnego wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do kierownika.

Równocześnie zarządzam, aby przyjęcie do wiadomości treści niniejszego okólnika stwierdzone zostało podpisem każdego urzędnika. Listy podpisów winny być przedłożone ministerstwu, (departament ogólny).

Komentarze zbyteczne!

OGŁOSZENIA

JUŻ został otwarty **NAJWIEKSZY SKŁAD porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych** pod firmą **„RAJ ŚWIATŁA”** LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm



WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

Piegi, Wągry, Plamy

Opaleniznę usuwa **KREM „PIEGOL”** Gąseckiego

z kogutkiem Reg. Min. Zdr. Publ. Nr. 251

Cena Zł. 5:50 i 2:50

Sprzedają apteki i drogerie.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku i kamieni.

559

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek.

463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. opalizacja i t. p.

PIASKOWNIA

na Cetnerówce

442

Dowóz i wywóz piasku telefon

91-51

BANDAŻYŚCI

RYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

382

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych **R. HAFKA**, ul. Kopernika 17-1 p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna.

364

MEBLE I SPRZĘT

MEBLE tapicerowane, Otomany Kanapki i Fotele. Materace wiosenne i z trawy morskiej. Łóżka skrzynkowe i podłowe. Garnitury saloonowe oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn mebli: **STEIL** i **SKA**, Lwów. **Kazimierzowska 28**, telef. 64-13.

574

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych.

182

Wilhelma kłopoty z Zubkowem.

atrakcją dla gości, a zwłaszcza kobiet, jako „szwagier Wilhelma”.

Wilhelm daremnie wzywał go, aby porzucił niewłaściwe zajęcie, ale Zubków każdym razem odpowiadał: „Muszę z czegoś żyć i to żyć dobrze”. Ostatnio Wilhelm wezwał Zubkowskiego do Doorn i zaproponował mu dożywotnią pensję, jeżeli zgodzi się pojechać do... Kongo albo do Australji. Za to ustępstwo Hohenzollernowie rzekną się pretensji do rachunków z posagu ks. Wiktorji. Wilhelm z własnej szkatuły wyznaczył mu przyzwoite utrzymanie.

W rozmowie z dziennikarzem szwedzkim Zubkow oświadczył że ekscesarz „o mało nie rzucił się przed nim na kolana, błagając żeby opuścił Niemcy” poczynił jednak pewne ustępstwa. Nie dał jeszcze coprawda zgody na wyjazd, ani na porzucenie posady ale otworzył drogę do pertraktacji. Ponadto Wilhelm zażądał od niego listów Wiktorji. Gdyby się kiedykolwiek dostały w niepowołane ręce, mogłyby skompromitować księżniczkę i całą rodzinę. Zubkow odpowiedział, że te listy stanowią cały jego majątek i nie może się z nimi lekkomyślnie rozstać. Tymczasem niema mowy o opublikowaniu ich. Gdyby miał kiedyś zamiar wydać tę miłą korespondencję, zawiadomi o tem seniora rodziny. Wtedy będzie czas na porozumienie się i w tej sprawie.

Tymczasem w oczekiwaniu na należytą ocenę „honoru rodziny” Zubkow wrócił do hotelu, przedstawia się w dalszym ciągu „szwagier cesarza Wilhelma” i przegląda z gośćmi kartę win i układa menu.

Program radiowy

PIĄTEK, 21. sierpnia.

- 11.58. Sygnał czas i hejnał.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „O wynalazku książki” wygl. dr. Adam Łysakowski.
- 15.45. Audycja dla najmłodszych w opr. p. A. Arzt. Jampolskiej.
- 16.00. Lwowski kącik krótkofalowy.
- 16.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.30. Przegląd gospodarczy w opr. p. Mariana Stawieckiego.
- 16.50. Pogadanka literacka w języku franc.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. „Najnowsza wyprawa na małe wyspy sundajskie” wygl. prof. dr. Michał Siedlecki.
- 18.00. Muzyka lekka w wyk. zespołu Wiesława Wilkosza.
- 18.00. Rozmaitości.
- 19.20. Skrzynka poczt. techniczna inż. Józefa Mińskiego.
- 19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filh. Warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego. Bolesław Ginsburg (wioloncz.) i Wł. Walentynowicz (akompaniament).
- 22.00. Fejleton pt.: „W uściskach wroga” — wygl. p. B. Lepecki.
- 22.15. Dodatek do prasowego dziennika radio.
- 22.20. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.55. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Rozmaitości.

CZŁOWIEK ZE SKRZELAMI.

— Człowiek ze skrzelami! — Brzmi to niaby „wąż morski”, czy inna „kaczka” dziennikarska. Człowiek taki jednak istnieje w rzeczywistości i jako medyczne curiosum opisany jest w medycznym tygodniku przez heidelberskiego profesora uniwersytetu, dr. A. Simona. Nie należy przypuszczać, że ten fenomen natury oddycha jak ryba skrzelami, i że mógłby na wzór ziemnowodnych zwierząt przebywać w wodzie jak rak lub żaba. Człowiek ten oprócz skrzeli posiada także najnormalniejsze płuca. Ciekawość to zjawisko zostało odkryte przypadkiem. — Człowiek ten z powodu jakiejś choroby kazał sobie prześwietlić gardło i wówczas rentgenologiczne zdjęcie wykazało, że w gardle posiada on normalnie rozwinięte skrzela. Niezwykle ten fakt ma jednak pewne uzasadnienie; wiemy bowiem z embriologii, że płód ludzki, liczący 20 dni od chwili poczęcia, posiada coś w rodzaju skrzeli, któremi jednak nie oddycha, czerpiąc tlen wprost z krwi matki. Skrzela te przeobrażają się w dalszym ciągu rozwoju i zanikają.

Z wydawnictw.

„ŚWIATA KOBIECEGO” Nr. 16, zawiera następujące artykuły: „List ze wsi” J. Czyścickiego, 11 dziejących portretów pani Łazarskiej omawia A. L. Czerny. — O sensacyjnej książce dra Kinda „Ewa w życiu politycznym” opowiada dr. Gutman — Michałina Grekowicz rozstrząsa zagadnienie eugeniki na tle polskich stosunków. Żywność dla wszystkich kwestja normalizacji przedmiotów codziennego użytku obiasnia Janina Huberowa. „Pozatem szereg feletonów nowela, poezja bajeczne modele i wskazówki z dziedziny mody i modniarstwa duży wybór najróżnorodniejszych robót ręcznych i t. d.

23-go sierpnia b. r. odbędą się we Lwowie KOLARSKIE MISTRZOSTWA Z. R. S. S.

Wszyscy robotnicy-kolarze winni znaleźć się na starcie.

Przed rewelacjami o ludziach na stanowiskach

Jak to nazwać?

Wczoraj rano dowiedzieliśmy się o aresztowaniu sekretarza Sądu Okr. Debca Romualda. Choć wiadomość ta była publiczną tajemnicą, celem zapoznania się ze szczegółami tej afery, zwróciliśmy się do prok. Horodyskiego z prośbą o bliższe informacje. Jakież było nasze zdziwienie, skoro p. prok. wyraźnie zakazał podawania tej wiadomości szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Zdziwienie nasze dosięgło zenitu, gdy dzisiejsza prasa poranna podała przecież tę rewelacyjną wiadomość.

Zakaz brzmiał, żeby nie podawać wiadomości, że względu na toczące się śledztwo. Mimo, że śledztwo w tej sprawie toczy się od czerwca b. r. w dobrej wierze wiadomości nie podaliśmy. Wobec jednak ukazania się jej w prasie, zapytujemy Szanowną Prokuraturę, dlaczego dla jednych śledztwo jeszcze jest nie ukończone, a dla drugich już skończone.

Sądymy, że stan taki jest wysoce niezdrowy i dlatego apelujemy do prokuratora Sądu Apelacyjnego, jako zwierzchnika, aby zechciał wniknąć w tę sprawę.

Nie od rzeczy będzie dodać, że dookoła tej sprawy krąży jaknajfantastyczniejsze pogłoski, w których mowa jest o ludziach na stanowiskach; mówi się o rewelacyjnych okolicznościach niektórych spraw; mówi się o faktach, które brzmią

zgola nieprawdopodobnie.

Mówi się m. in. o wznowieniu niektórych spraw, wyciągając na światło dzienne wieści złośliwe i zjadliwe.

Oczekujemy cierpliwie wstępnych kroków śledztwa, celem wyświeślenia, ile w tych kursujących pogłoskach jest prawdy.

Jednocześnie dziwimy się, czemu aresztowanie sekretarza Sądu Okręgowego, w związku z nadużyciami w kasie sądowej było aż tak wielką tajemnicą, że nie wolno było niektórym pismom o tem wspominać.

—:::—

Dyrektor fabryki zakłuty nożami.

WARSZAWA, 20. sierpnia. (tel. wł.) W fabryce pantofli gumowych w osadzie Serców (p. Łaski) doszło wczoraj do krwawego zajścia pomiędzy robotnikami a dyrektorem Rachmitem Perlmutterem.

Od dłuższego czasu robotnicy tej fabryki domagali się wprowadzenia pełnego tygodnia pracy Perlmutter bowiem świetował w sobotę i w niedzielę.

Miedzy robotnikami panowała rozbieżność. Kiedy bowiem robotnicy chrześcijańscy domagali się pracy w sobotę, robotnicy żydowscy chcieli pracować w niedzielę.

Tymczasem Perlmutter wobec zmniejszenia się zamówień nie tylko nie podwyższył dni pracy

do 6 lecz chciał zredukować pracę do 4 dni w tygodniu. Zamiar ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród robotników.

Delegacja złożona z 6 robotników zgłosiła się wczoraj do dyr. Rachmila Perlmuttera i w toku rozmowy doszło do ostrej sprzeczki. Gdy robotnicy zaczęli grozić wówczas Perlmutter wybiegł z kantoru i usiłował ukryć się w pobliskiej restauracji.

Robotnicy jednak pogonili za nim, i zadali mu kilka ciężkich ran nożami tak, że Perlmutter w kilka minut później wyzionął ducha.

Policia aresztowała sprawców zabójstwa, którymi okazali się Lejzor Liezman, Jakób Liezman i Moszek Goldberg.

Zamach na greckiego ministra sprawiedliwości.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Z Aten donoszą: Od kilku tygodni na greckiego ministra sprawiedliwości Avraama prowadzona jest nagonka, mająca na celu usunięcie z łona rządu tego ministra jako twórcę wprowadzonej ostatnio w życie ustawy prasowej. W wyniku tej nagonki doszło do zamachu na ministra Avraama.

W chwili, gdy w godzinach popołudniowych minister opuszczał gmach ministerstwa i wsiadał do samochodu, jakiś osobnik rzucił się nań z podniesioną łaską. Szofer, który wówczas zauważył ten manewr, zdążył osłonić ministra ręką, co znacznie osłabiło siłę ciosu. Minister odniósł lekkie obrażenia nogi, szofer ranny jest w rękę. Tłum uliczny rzucił się na zamachowca i chciał go zlinczować, dopiero interwencja policji przerwała akcję samosądu. Przestępca zeznał, że jacyś osobnicy skłonili go do dokonania zamachu.

KAWA RIEDLA

Rokowania dyrektorów teatral. z aktorami.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Rokowania pomiędzy Związkiem dyrektorów teatralnych, a Związkiem Artystów Scen Polskich ujawniły zrazu tendencje pojednawcze obu stron.

Dyrektorzy gotowi byli zawrzeć nowe umowy z aktorami na przeciąg dwunastu miesięcy, z tem jednak zastrzeżeniem, że przez cztery letnie miesiące gaże aktorskie będą zmniejszone o połowę. Aktorzy natomiast, podjąwszy dyskusję co do znizek, wyrazili wreszcie zgodę na redukcję swych uposażeń, ale tylko w ciągu dwóch miesięcy. Ponieważ dyrektorzy obstawali przy swoich warunkach, ZASP zaś warunków tych nie przyjął, wczorajsze ranne układy zostały zerwane.

W kołach teatralnych uznano wtedy sytuację za beznadziejną. Aliści popołudniu uczestnicy zjazdu znów przystąpili do narań, aby szukać możliwości ugody. Postawa ta skłoniła podobno ZASP do ponownego rozpatrzenia propozycji dyrektorów.

Austria prosi o pomoc finansową Ligę Narodów.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). Sekretariat generalny Ligi Narodów otrzymał pismo rządu austriackiego, w którym po przedstawieniu trudności, komplikujących sytuację finansową, rząd austriacki uważa chwilę obecną za odpowiednią „do zwrócenia się do Ligi Narodów z prośbą o zbadanie trudności gospodarczych i finansowych Austrii, oraz o wyszukanie środków poprawy“.

W rezultacie tej prośby rządu austriackiego, uda się w najbliższym czasie do Wiednia zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenol oraz dyrektor sekcji finansowej Ligi Narodów p. Loveday.

POLAK PREZESEM MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI STUDENTÓW.

WARSZAWA, 20. sierpnia. (tel. wł.) 13-ty międzynarodowy kongres studentów, odbywający się w Bukareszcie, powołał na prezesa Międzynarodowej Federacji Studentów Jana Pożaryskiego, studenta wydz. prawnego Uniwersytetu warszawskiego.

ZEROWALII NA NAIWNOŚCI LUDZKIEJ.

WARSZAWA, 20. sierpnia (tel. wł.) Wyrokiem sądu skazani zostali wczoraj w Poznaniu: Borowczyk na 5 lat, Kutner na 3 lata, Pichela na półtora roku, i Czajkowski na pół roku więzienia za oszustwa takich dopuścili się pod pozorem udzielania pomocy bezrobotnym przez stworzenie oszukańczego biura pod nazwą „Stowarzyszenie robotników Zach. Polski“. Osuści ci, pod pozorem składania kaucji które wymuszali od bezrobotnych obiecując im wyszukanie posad wyłudziły od poszkodowanych ok. 10 tysięcy zł.

Straż pożarna odmówiła pomocy w gaszeniu pożaru.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). We wsiach Purwelu Kamiennym i Malizonach pow. Stoliński powstał pożar lasów i łąk wskutek podpalenia.

Splonął młody las sosnowo-brzoźowy na przestrzeni 8.000 metr. kw.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że straż pożarna we wsi Złote odmówiła pomocy w gaszeniu ognia.

Znowu ofiary eksplozji granatów.

STANISŁAWÓW, 20 sierpnia (t. wł.). W Świsłelnikach, pow. Rohatyn, 10-letni chłopak, Milko Hucul znalazł na pastwisku granat ręczny, około którego począł manipulować. W pewnej chwili granat eksplodował, rozrywając chłopca w strzępy.

Wychowanek Ochronki S. S. Służebniczek w Stanisławowie, 9-letni Iwan Szewczuk znalazł w ogrodzie zapalnik od naboju armatniego. Odebrał mu natychmiast ten nabój również 9-letni Marjan Borkun, również wychowanek tego zakładu, i począł manipulować około zapalnika. Nastąpiła eksplozja, która Borkunowi oderwała dwa palce u lewej ręki, pokaleczyła ciężko twarz i uszkodziła jedno oko.

—o—

Pan frajter „wojuje“.

Na rogatce Wuleckiej nabierała wodę ze studni Anna Mazur.

Podczas tego napadł na nią bez powodu starszy szeregowy Witko z 6 pacu, uzbrojony w drążek owinięty na końcu drutem kolczastym i pobił bezbronną kobietę dotkliwie po całym ciele aż do krwi.

Należałoby wytłumaczyć takiemu indywiduum, że jego pasek nie uprawnia go jeszcze do napadów na ludzi, których wiodnie uważa za rekrutów, oddanych mu do „szkolenia“.

—oo—

Niedopuszczalne gratyfikacje w PKO

Pisaliśmy przed paroma dniami o nieprzyzwoicie wysokiej podwyżce pensji komisarza Kasy Chorych w Warszawie p. Rożnowskiego.

Dzisiaj znowu uważamy za swój obowiązek zaprotestować publicznie przeciwko jakimś dziwaczny „gratyfikacjom“ indywidualnym, — czy jak to nazwać, — w P. K. O. — P. prezes PKO. H. Gruber otrzymał, jak nas informują, 20.000 zł.,

wiceprezes Mokrzyński 14.000 zł., inni wyżsi urzędnicy (miedzy innymi pp. Galiński, Strzegocki, Jarocki, Wilczyński) od 700 do 1.500 zł., na osobę.

W okresie redukcji plac i redukcji personalnej — „gratyfikacje“ tego rodzaju stanowią zjawisko poprostu chorobliwe, muszą wywołać oburzenie powszechne.

—o—

Ołbrzymie nadużycia w Kasie chorych w Toruniu.

WARSZAWA, 20 sierpnia (tel. wł.). W związku z wykryciem ołbrzymich nadużyć w kasie chorych w Toruniu, wczoraj został zwolniony ze stanowiska dyrektora p. Maksymilian Gordon, który otrzymał polecenie przeprowadzenia rewizji w Kasie, zamiast zająć się tą sprawą osobiście, zlecił przeprowadzenie dochodzeń młodemu urzędnikowi Frydrychowi.

Frydrych, jak okazało się, sam był w

porozumieniu z defraudantami i oczywiście nic nie wykrył, a gdy dowiedział się o przybyciu komisji rewizyjnej z Poznania, zbiegł z Torunia.

Nadużycia sięgają 120.000 zł.

W aferę tę wmiieszany jest również kasjer Raczyński, który otrzymujących przez pocztę pieniędzy nie wpisywał do ksiąg, ale zatrzymywał dla siebie. Raczyński został również aresztowany.

Zamach samobójczy z przeszkodami.

WARSZAWA, 20. sierpnia. (tel. wł.) Z okna trzeciego piętra, domu przy ul. Nowolipie w Warszawie, wyszła na szeroki gzyms w celu samobójczym 17-letnia służąca Anna Maliszewska. Opuściła się ona i gdy już miała runąć na ulicę natrafiła nogami na drugi, węższy gzyms, znajdujący się o półtora metra nad oknem drugiego piętra. W tym momencie desperatce odeszła nagle chęć odebrania sobie życia. Puściła więc ręce i usiadła na gzymsie.

Widok ten w jednej chwili zgromadził licznych przechodniów. Z mieszkan zaczął wynosić i układać na chodniku poduszki, pierzyny, koce, kłody i materace.

Tymczasem do mieszkania gdzie Maliszewska służyła wpadł niejaki Gottalter, który podał sznur desperatce lecz ta nie chciała się go schwytać. Po chwili namysłu Gottalter zdjął powłokę z pierzyny, zrobił na końcu węzeł i opu-

ścił. Maliszewska chwyciła ręką węzeł i zwiśla zaczęto ją powoli wciągać do góry.

W międzyczasie ktoś z przechodniów zaalarmował pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz przekonał się jednak, że pomoc tego jest już zbędna gdyż Maliszewska została już wciągnięta do mieszkania.

W chwili po odejściu pogotowia ratunkowego przybyła również straż ogniowa.

Jeden ze strażaków udawczy się do mieszkania i stwierdził że desperatka przed zamiarem wyskoczenia oknem napila się jakiejś trucizny. Wobec tego ponownie zawiezono pogotowie ratunkowe które przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala.

Powodem targnięcia się na życie Maliszewskiej było posądzenie jej przez państwo o kradzież kilkunastu złotych z automatu gazomierza.

Samobójstwo pracownika M. Z. E.

Wczoraj wieczorem około godz. 18 w piwnicy Dyrekcji Miejskich Zakładów Elektrycznych przy ul. Wuleckiej 2, popełnił samobójstwo przez powieszenie się woźny MZE. 52-letni Wawrzyniec Kozak, zam. w tym budynku. Kozak zeszedł do pralkarni w piwnicy i uczepliwszy na

haku pętlę zrobioną ze sznura, powiesił się. Nieobecność jego została rychło spostrzeżona i mimo, że natychmiast pospieszono mu z pomocą, nie zdołano już desperatę ocalić.

Kozak osierocił żonę i dorosłe dzieci. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Kronika.

Lwów, 20 sierpnia 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 7.30 „Mazepa“.

SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPEREK (ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43.) otwiera z rozpoczęciem nowego roku szkolnego „Szkołę Operową“. Kierownictwo oraz dział dramatyczny objął prof. Czesław Krzyżanowski, dział wokalny objęła prof. Zofia Frankowska. 598

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA (dawnej Przemysłowej) we Lwowie (ul. Snopkowska 1. 47), ogłasza wpisy na r. szk. 1931-32: I. Do Szkoły Rzemieślniczo-przemysłowej na oddział ślusarstwa i stolarstwa, w dniach od 27. do 29. sierpnia w godz. od 9 do 12. II. Do Średnich Szkół Technicznych t. j. na Wydział Drogowo-wodny Wydział Elektromechaniczny, oraz Wydział Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego w dniach od 3. do 5. września w godz. od 9 do 12-tej. III. Na „Kurs zawodowy dla Radiotechników“ od 6. do 10. września, w godz. od 17 do 18. Na „Kurs dla instruktorów kilimkarskich“ od 1. do 10. września, w godz. od 9. do 12. Bliższe wiadomości na miejscu lub listownie.

WYKAZ ULIC I PLACÓW LWOWA. W związku z ostatnio dokonanym podziałem „Wielkiego Lwowa“ na 9 dzielnic administracyjnych ukazał się nowy wykaz ulic i placów Lwowa nakładem Biura dzienników i ogłoszeń „Nowa Reklama“ Lwów, Batorego 26.

Zawsze to samo.

Miłośnik zabytków muzealnych zbłądził do Muzeum zbiorów Bolesława Orzechowicza, gdzie ukradł zegarek, wartości 1000 zł.

Czytając ciałę o kradzieżach mieszkaniowych p. Judenfreundl Nathan zam. ul. Miłkowskiego 1. 7 otworzył „na próbę“ tylko górne okno ale i to kosztowało go 700 zł., bo na taką kwotę zabrano mu z mieszkania garderobę.

Jasno chciał mieć widocznie Leopold O-lehr albowiem posterunkowy przytrzymał go w chwili, kiedy niósł 1090 sztuk lamp elektrycznych pochodzących z kradzieży popełnionej w sklepie landaua, przy ul. Bożniczej. Będzie się musiał biedak przyzywać do zwykłej lojówki w celi więziennej.

Kurczęta smażone zasmakowały mieszkańcom Dąbrowicy pow. Gródek Jag. Stefanowi i Grzegorzowi Puskieskiemu, albowiem 16 sztuk tego drobiu odebrano im jako że pochodzą z kradzieży na szkole Hryńka Kulczyckiego również obywatela tej gminy.

Deficyt kolei państwowych powiększyć chciał Ryszard Żurański i dlatego pojechał sobie z Rzeczy Polskiej do Lwowa, zapomniałszy się przedtem ubrać w bilecik kolejowy.

Ciężki żywot sublokalki wiecie p. Rozalia Nowicka którą w straszny sposób maltretuje właścicielka mieszkania, grożąc jej zabiciem na wypadek niewyprowadzenia się.

Tow. Ochrony Zwierząt zajęć się winno biednym psem, którego przed 4 tygodniami zostawiła na sznurze na Sygnowce tego wdzięczna „pani“ N. Bruszczenko. Pies piszczy niemożliwie z powodu głodu i braku opieki.

Na dobre żółdki swych konsumentów liczy widocznie piekarnia „Jutrzenka“ bo do ciasta chlebowego dała pokątną domieszkę szkła. — Chleb taki został nabyty w sklepie Federa przy ul. Miejskiej w Lewandówce.

Czego chce od Jana Pulińskiego Bronisława Kocińska, która napada go od dłuższego czasu i grozi mu nawet zabiciem nie można dociec. Prześladowany prosił policję o rozwiązanie tej zagadki.

Jan Szwezek zam. przy ul. Sądowej 3 nie tylko obelżył wyrazami wyzywał p. St. Dzugale ale dla dobitniejszego podkreślenia swej urazy, dał jej parę pięści w głowę i kopnął ją w bok.

„Gościnne występy“ warszawskich włamywaczy

Tutejszy Wydział śledczy został zawiadomiony telefonicznie przez policję przemyską, że nieznani sprawcy włamali się do jublera Rubinfelda, skąd skradli futro krymskie, poczem zbiegli w kierunku Lwowa.

Wydział śledczy zarządził wobec tego ścisłą inwigilację osób na Dworcu gł. Po północy aresztowano sprawców włamania. Są to włamywacze warszawscy Fudlewicz i Morgenbesser, którzy po gościnnych występach w Kongresówce i na Pomorzu przyjechali odwiedzić również Małopolskę.

ZE SPORTU.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 23. sierpnia odbędą się we Lwowie Robotnicze Mistrzostwa Kolarskie Polski, na przestrzeni 100 klm.

Ktartet i meta na szosie stryjskiej obok Państw. Zakł. Obróbki Drzewa o godz. 9-tej rano.

Koszt podróży taki i za noclegi i pożywienie ponoszą zawodnicy sami.

Zgłoszenia przyjmują do 20. bm. sekretariat lwowskiego RSKO. Lwów, Prekarska 18.

Kwatery dla zawodników w domu Emigracyjnym przy ul. Wiśniowieckich 4.

Ze względu na to, że jest to jedyna oficjalna impreza kolarska ZRSS, obowiązkiem każdego robotnika-kolarza, jest wziąć udział w powyższych zawodach.

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Sensacyjne aresztowanie sekretarza sądu okręgowego we Lwowie.

W związku z wykrytymi nadużyciami w oddziale kasowym Sądu Okręgowego we Lwowie o których swego czasu pisaliśmy, poleciła komisja ministerialna przeprowadzić dokładne badania, których wynikiem było zawieszenie w urzędowaniu sekretarza S. O. Romualda Ełbca.

Jak przypuszczają należy dochodzenia musiały znaleźć jakieś konkretnie obciążające wnioski. bowiem wczoraj rano na polecenie prok. Horodyskiego nastąpiło aresztowanie p. Ełbca.

Aresztowanie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa. Nadmienić wypada, że p. Ełbec Romuald swego czasu pełnił funkcję w oddziale kasowym sądu cywilnego gdzie również miał jakieś niedokładności kasowe.

Dziwnym tylko, że b. prezes Sądu Okręgowego obnażony z przeszłością p. Ełbec, powierzył mu tak odpowiedzialne stanowisko.

Sprostować należy, że p. D. był asesorem sądu a nie sekretarzem, o czym w ostatniej chwili się dowiadujemy.

Z sali sądowej.

Echa krwawej masakry nożowej na Zniesieniu. 4 lata więzienia za zabójstwo.

W dniu 9. marca b. r. miasto nasze zostało wstrząśnięte doniosłą wiadomością o krwawej masakrze na Zniesieniu.

Epilog tej masakry nożowej, rozegrał się wczoraj przed sądem.

Przed sądem stanął główny bohater nożowej rozprawy Zimmerman Józef. Oskarżony on jest o zabójstwo Michała Podwysockiego.

Tło zbrodni przedstawia się następująco: Zimmerman od 3 lat miał kochankę Józefę Kocanową. Po pewnym jednak czasie Kocanowa zaczęła unikać Zimmermana, lecz ten mimo to stale ją napastował.

Krytycznego dnia wieczorem, udała się Kocanowa do Anieli Zygdowej, zamieszkałej przy ul. Lwowskiej 1. 101., po swoje dzieci, które się u Zygdowej bawiły. Mając stamtąd wracać do domu, zwróciła się do Anny Zygdowej z prośbą by ją odprowadziła tłumacząc to obawą przed oskarżonym. Zygdowa odmówiła tej prośbie wymawiając się zmęczeniem, a podjął się natomiast tego Michał Podwysocki, który podówczas również bawił u Zygdowej.

Podwysocki przyszedłszy z Kocanową pod jej dom, pojechał z nią, udając się w swoją drogę. Zaledwie jednak uszedł parę kroków, usłyszał nawoływania Kocanowej by się wrócił

bo w tej mieszkaniu ukrył się oskarżony. Podwysocki na krzyk Kocanowej wrócił. W tej chwili z mieszkania Kocanowej wyszedł oskarżony trzymając otwarty nóż w ręce i skierował swe kroki ku Kocanowej. Ta z obawy przed Zimmermannem skryła się za plecy Podwysockiego który tymczasem zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem, czego właściwie szuka w mieszkaniu Kocanowej i przyczem żądał równocześnie od niego schowania noża.

„JA JUŻ WIEM CO CHCĘ ZROBIĆ“.

Oskarżony z słowami: „Ja już wiem, co chcę zrobić“ rzucił się na Podwysockiego i kilkakrotnie ugodził go nożem. Podwysocki od zadanych mu ciosów odniósł kilka ran ciętych, w następstwie których bezpośrednio potem zmarł.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że zmarł on śmiercią nagłą, gwałtowną, spowodowaną przecięciem tętnicy szyjnej i płuca, lewego które to uszkodzenie zadane zostało nożem. Obwiniony utrzymywał, że denat jego sprowokował czemu jednak przesłuchani świadkowie zaprzeczali.

Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał Zimmermana na cztery lata więzienia.

Z koryta Pełtwi podkop pod sklep jubilerski.

Wczoraj przed Trybunałem karnym toczyła się rozprawa przeciw Antoniemu Smotyłowi Marcelu Opalskiemu, St. Filipowskiemu, i Izakowi Elsigowi Properowi, oskarżonym o usiłowanie włamania do sklepu jubilerskiego Bernarda Rapsa przy ul. Legionów.

Czytelnicy zapewne przypominają sobie „jak to w nocy z 23 na 24 czerwca b. r. syn właściciela hotelu Bristol usłyszał jakiegoś podejrzanego szmery, i uderzenia podziemne niedaleko sklepu B. Rapsa.

Natychmiast zawiadano policję, która wkroczyła do kanału i zastała przy robocie oskarżonych. Wybili oni otwór w bocznym kanale Peł-

twi, następnie wybrali ziemię i wykopali tunel długości 3 mtr. w miejscu tuż pod sklepem jubilerskim. Jak stwierdził p. Raps, w sklepie była biżuteria wartości 100 tysięcy złotych.

Po walce w podziemiach udało się policji aresztować włamywaczy. Wczoraj w sądzie znali się oni do winy, choć na wstępie herasz bandy St. Filipowski twierdził, że wybrali się go wino do piwnicy Zehnguta, gdyż chorzy są na żółdek.

Po powołaniu niestawienia się na rozprawę p. Rapsa, została ona odroczona do 3. września b. r.

Młodości, skąd w tobie tyle mądrości?

„Nieopotentowany wynalazek“ na kościelne puszki. -- Wynalazca siedzi.

Wacio Włosiński, 16-letni młodzieniec ostatnimi czasy stał się bardzo pobożnym. Co tu gadać pobożnym kiedy pobożnymi nazywamy ludzi którzy w każdą niedzielę żarliwie się modlą. Dla odróżnienia go od takich pobożnych, nazwijmy Wacia ultra pobożnym, bo codziennie wysiadywał w kościele.

Ludzie z niego wyrosną mawiały pobożne panie.

Pewnie księdzem zostanie mówili panowie obserwując Wacia, modlącego się codziennie w katedrze przy ul. Rutowskiego. Tymczasem Wacio „modlił się pod figurą, a miał diabła za skórą“ jak mówi stare przysłowie. Chłopczyna ten bowiem, zamiast się modlić obmyślał sposób w jaki możaby ogolocić skarbniki, istotnie wynalazł sposób godny opatentowania ale że był trochę egoistą zawistnie ukrywał wynalazek przed jego publiczną użytecznością. Nasz ultra pobożni bowiem smarował pręt

żelazny gumą, wkładał do skarbniki i wyciągał z niej pieniądze. Pomysł ten był niezły i jakoś nawet nieźle szło.

Przy większej wprawie „wynalazek“ mógłby być pewnym kawałkiem chleba (z masłem) w ręku Wacia nawet w czasach starości.

Ale nie udało się.

Co znaczy nie udało się.

Udało się bo nawet Wacio, wyciągnął z puszek 11 zł. 57 gr. tylko w czasie tej żarliwej pracy spostrzegł go ksiądz Wieczorek. Na krzyk księdza Wacio rzucił się do ucieczki nadszedł jednak policjant i pomysłowego wynalazcę w krótkich maitkach zaprowadzono na policję.

Komunikaty.

LWOWSKA ORGANIZACJA TUR. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się w piątek dnia 21. bm. o godz. 19.30, w lokalu własnym.

Prezydium.

CHÓR ROBOTNICZY zawiadamia swych członków czynnych że we wtorek, 1. września b. r. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się próba chóru męskiego a 2. września o godz. 7. wieczorem próba chóru żeńskiego. Obecność wszystkich konieczna. Lokal stow.: Zgoda, ul. Piesza 1. 2. 1. p.

Zarząd Chóru Rob. zaprasza członków organizacji robotniczych i sympatyków chętnych posiadających głos i słuch chorąby do wpisywania się na członków czynnych chóru żeńskiego i męskiego. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat we wtorki i piątki każdego tygodnia od 7 — 9 wiecz. w lokalu Stow. „Zgoda“ ul. Piesza 1. 2. 1. p.

Celem założenia robotniczej orkiestry symfonicznej zapraszamy miłośników muzyki umiających grać na instrumentach do zgłoszeń we wtorki i piątki każdego tygodnia w lokalu Stow. „Zgoda“ ul. Piesza 1. 2. 1. p.

Chór Robotniczy.

Napad na klucznika.

Szedł sobie ulicą, pewny siebie, dozorca więzienny, Karol Krukowski, który pilnuje rzeźmieszków przy ul. Kazimierzowskiej 1. 24, ani przypuszczał aby mu mógł włos z głowy spaść. Tymczasem przy ul. Żródlanej zastąpił mu drogę Kasprzak Marjan, zam. przy ul. Kleparowskiej 7, przyczem uroczyście mu narazie oświadczył, że jak go spotka w ciemności, to go tak załatwi, że światła bożego więcej oglądać nie będzie.

Przezorny dozorca doniósł o tem policji.

Historja i spodnie.

(Bajka).

Krawiec spodnie źle uszył, —
Chociaż przed klientem się puszył,
Gadał i pyskował,
Że u znanego krawca niegdys

terminował.

I on jest nawet cechowy!
Że niema lepszej od niego głowy
U nas, ani zagranicą...
Że takich krawców szukać trza ze świecą!

I on nawet historję krawiectwa „poprawiał“...

Klient na to: — A wiesz pan co mawiał
Stary krawiec Lacki

Oto: „Łajdak daje materiał łajdacki,
Kiepski krojczy, kiepsko spodnie kraje,
A jeden i drugi o mądrości baje“...

— Pan poprawiasz historję krawiectwa polskiego,

Nie mając kwalifikacyj ni prawa do tego!

O, krawczyño podrzędny, partaczu,

Tyś ni krojczy, ni krawiec — ale wielkie zero...

O poprawce historji chcesz mi nabajdu- rzyć,

Aby mnie okpić, ogłupić, odurzyć

Twą wielkością i prawem do cechu!

Głupiś krawcze! A twój talent wart naj-
wyżej śmiechu.

Dość gadania. Poprawiaj spartane no-
gawki,

A swoje do historji krawiectwa po-
prawki

Możesz z powodzeniem w „koszach“
wyprzedawać,

Lecz historyka nadal nie radzę udawać!

„Zółta Mucha“.

Józef Mayor.

Humor.

Na cmentarzu w Toronto w Stanach Zjedn. znajduje się na pewnym skromnym nagrobku następujący napis:

Tu leży John Dixon. Zapalił zapalke, aby się przekonać, czy znajduje się benzyna w zbiorniku jego auta. Benzyna była. Wiek lat pięć dziesiąt.

— A więc ty pani Zofia miała wypadek samochodowy? Jak doszło do tego?

— Widzi pan ten ogromny kamień na szosie?

— Widzę.

— A pani Zofia go nie widziała.

Matka chce małego Jasia uświadomić. Powoli, ostrożnie opowiada mu najpierw powstawanie roślin, potem o zwierzętach, nakoniec mówi o człowieku. Wreszcie kończy uwagę: — Widzisz Jasiu, dlatego nigdy nie pytał o nie kolegów. Jeżeli czego nie wiesz zapytał mamusi...

— A czy ty wiesz wszystko mamusi? — pyta Jas.

— Wszystko — odpowiada matka, wzruszona takim zaufaniem synka.

— To powiedz mi jaką siłę koni ma auto które stoi tu na ulicy?

Na bruku praskim znany był swego czasu biedny żyd solicytator u adwokata, który z amatorstwa zajmował się chiromancją. Pewnego dnia do kawiarni gdzie siedział solicytator i chiromanta w jednej osobie, szedł wraz z rozbawionem towarzystwem młody muzyk z rozwianą grzywą jak to muzykowi przystoi. Chiromanta ująwszy go za rękę, rzekł z naciskiem:

— Pan jest muzykiem.

Wszyscy byli zdumieni trafnością zdania chiromanty.

— Po czym pan to poznał? — ktoś zapytał.

— Po włosach — odpowiedział chiromanta dobrodusznie.

O PIJAKACH.

— Dlaczego pan zawsze zamyka oczy, gdy pan pije koniak?

— Bo jak widzę koniak to mi się ślinka w ustach zbiera, a nie chcę, żeby koniak był rozcieńczony.

I TO PRAWDA.

— Tak mnie strzyka w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.

— Hm... to objaw wieku przypuszczam!

— Głupstwo! Wskaże prawa noga ma tyleż lat co lewa, a nie boli wcale.

—OO—

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8.31.